

# Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie", pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzą trzy razy w tygodniu, co Wtorek, Czwartek i Sobota, i kosztują razem z dodatkiem „Ognisko Domowe” (Zeitungspreisliste t 77) kwartałnie 1 mrk., — z „Rolnikiem”, dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t 78) lub z „Pracą”, dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t 79) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem (Zeitungspreisliste t 80) kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują „Nowiny Raciborskie” 1 m., przesypane pod opaską raz w tygodniu 1 m. 40 fen., przesypane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 fen. — Redakcja i ekspedycja „Nowin Raciborskich” i księgarnia znajdują się w Raciborzu przy ul. Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz (Ratibor).

## Projekt wojskowy w parlamencie niemieckim.

W drugim dniu obrad nad projektem, w Piątek, przemawiał pierwszy socjalista Bebel, naturalnie przeciw projektowi. Wielki przemysł — tak się rozwodził — jest wprost zdowolony z takich planów, bo z nich zyski ciągnie, ale stan rolniczy zaczyna już poznawać ciemną ich stronę. Począkając powiększenie wojska, kiedy na wniosek cara jak inne tak i nasz rząd przykłasnął myśl o rozbrojeniu i utrwaleniu pokoju. Jeżeli kiedyś owe 15 milionów, które Europa trzyma pod bronią, rzucią się na siebie, wtedy wybiją ostatnia godzinę teraźniejszego ustroju społecznego i lud usunie sprawców tego niegodnego ludzkości stanu. Rosja ma na długie lata do czynienia w dalekiej Azji, przeto i Francja wojny nie rozpoczęła. Czy może ktoś sądzi, że Francja sama na nas się rzuci? W dalszym toku tych wywodów żali się mówca, iż niebezpieczny militarizm państwa tak straszne nakłada na lud ciężary, że je ledwie udźwigając jest w stanie. Wobec tej walki konkurencyjnej wszystkich narodów ten kraj zostanie zwycięzcą pod względem materialnym, który będzie posiadał największą ilość wykształcanych robotników. Szkoda ich więc tak długo dla służby wojskowej odrywać od zawodów pokojowych, zwłaszcza że wystarczy, jak widzimy na przykładzie Szwajcarii, tak zwany system milicyjny czyli uzbrojenia narodowego.

Minister wojny Gossler dziwił się, że Bebel powołał się w swej mowie na manifest cara, podczas kiedy wszyscy socjalisi, nawet

sam Bebel i Liebknecht, dotąd publicznie zwykli byli oświadczać, że mu nie ufają i uważają go raczej za środek do innych celów. Rząd niemiecki ze swojej strony sądzi, że manifest carski może być podwaliną powolnego rozwijania idei pokojowej, ale winien w interesie państwa potrzebne zarządzić środki ostrożności, a na nie przeciżeż zbyt wygórowanych nie żąda teraz funduszy. Co się zaś tyczy uzbrojenia narodowego, to znawcy są zdania zupełnie przeciwnego. Trzeba też mieć na uwadze, że taki system obrony jeszcze więcej kraju kosztował. W obec dążności socjalistów, aby zdemokratyzować armię, minister zapewnia, iż rząd wszystko uczyni, co w jego silach, aby dalsze koszty tej myśli nie dopuścić.

Poseł centrowy baron Hertling oświadczył nasamprzód, że centrum uważa obecny projekt jako dalszy wynik ustawy z r. 1893. Centrum stawia interesu obrony narodowej po nad interes stronników politycznych, ale i dla niego projekt nieważny nieniema jest niespodzianka, zwłaszcza że co tylko na cele marynarki tak znaczne przeznaczeno fundusze. Co się tyczy dwuletniej służby wojskowej, to centrum pragnie, aby ja na zawsze zatrzymać i to mocą odpowiedniego prawa, jest zaś przekonanem, że dwuletnia służba zmieniona nie zostanie. Za pomnożeniem sił wojskowych centrum nie jest, podczas gdy z pewną życzliwością gotowe zająć się sprawą reorganizacji artylerii.

Liberał dr. Sattler wyraża swą radost z tego powodu, iż wedle słów poprzedniego mówcy spodziewać się można, iż centrum zgodzi się na zasadnicze punkty projektu. Jego stronictwo uważa nie tylko potrzebę

reorganizacji artylerii, lecz i pomnożenia kawalerii.

Antysemita Liebermann von Sonnenberg zbiał wywody Bebla, który jest projektowi przeciwnym, dla tego, że nie może się spodziewać urzeczywistnienia o wych marzeń, dopóki armia niemiecka pozostanie silna. Mówca był sam dawniej przeciwnym, zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej, gdy jednak takowa weszła w życie, należy wszystkie żądania przyjąć, aby ja nadal utrzymać. Antysemici gotowi przyjąć ważniejsze punkty projektu, ale wymagają, aby przy poborze rekrutów nie obciążano zanadto stanu rolniczego, a co do kosztów, aby takie nie spadły na słabsze parki.

Jako ostatni przemawiał poseł wolnomyslony Ricker. Podniósłszy, iż przy obecnich rozprawach względnie wielki panuje spokój, zaprzeczył twierdzeniu konserwatystów, jakoby w sprawach wojskowych tylko rząd mógł rozstrzygać. Choć minister tego nie zapewnił, mówca jest przekonany, że trzyleta służba w wojsku na zawsze została skasowana. Pokojowy manifest cara jest bardzo cenną rzeczą i choć skutek przes długie czasy nie bedzie bardzo widocznym to jednak pierwszy krok na dobrej drodze został zrobiony. Mówca wyrażał w końcu nadzieję, że nastąpi w parlamencie zgodne porozumienie się co do projektu.

Na tem ukończyły się pierwsze obrady nad projektem, po czym parlament odroczył się do Wtorku.

## Z ciężkich dni.

Opowieść osnuta na stosunkach serbskich.

(Ciąg dalszy.)

Serbia powstała. „Do broni, bracia, do broni!” — oto słowa, co leżą przez siła i misią serbkie, budzące się snu drzemiących, najopieszałszych do czynu popychają. Kto z młodych został jeszcze w domu, ten chwyta za strzelbę i przez ramię ją przewiesza, ten chwyca zardzewiałą szabłą pradziadkową i przypasuje ją do boku, ten spieszzy, gdzie głowne siły, gdzie przebywa sławny Kara Dzordzo (Jerzy Kara), nadsieja narodu. Coraz pustiej w miastach i wioskach serbskich, coraz w nich smutniej; niewiasty, starcy, kalecy i dzieci już tylko w nich zostali. Kto zdolny działał, ten poszedł.

Ale nie wszędzie pusto. Pod murami stolicy Serbii czarno od ludzi i koni; na rozległej równinie widać płotemne baraki rozpięte; między nimi palą się ogniska, a koło tych ognisk w szarej mgie poranku rysują się postacie żołnierzy; dalej nieco konie, ustawione rzędami, chrupią owies, a naprzeciw koni połykują beznety, ustawione w kosły. Zdjęcie jedni drzemią, drudzy wygrzebują z ognisk pieczone kartofle i podają się nimi; inni wspaniasły głowę na dloniach, marzą, może o

rodzinie, do której im teskno, do starych rodzin lub dzieci, którzy ich ze łrami pożegnali, może o bitwach stoczonych lub tych, które ich jeszcze czekają. Tam naprzeciw nich w kształcie półkola rozmieściła się u stóp stromej skały stara stolica Serbii, co niejedne krwawe chwile przeżyła; na szczycie skały sterczy potężna twierdza, a dalej Dunaj toczy srebne fale. Niegdyś to miasto, u stóp góry zbudowane, ta cała ziemia, obcych panów nie znala, wolne były, swobodne jak te fale Dunaju, których biegu nic nie tamuje; dziś Turc trzyma je w jarzmie, gnębi i niszczyc, ale w każdym razie dziś lepsze od wczoraj, bo dziś tej garasie skupionej koło ognisk nadzieję przywieca, a nadzieję tę stanowi Kara Dzordzo, główny wódz zbrojnej drużyny. Niema go w tej chwili przy ogniskach, nie śpi wszakże; cała noc czuwa, cała noc pracował. Nie darmo on tutaj sprowadził swój oddział: chce wydrzeć z rąk Turków Belgrad, stolicę Serbii. Ale nim do szturmu przystąpi, rozważyć pierwnej musi, jak go poprowadzić, by po niewczasie błędu nie fałować; więc nie śpi teraz, choć słońce jeszcze nie weszło, lecz raz z wodzami, rozpatruje plany, bada położenie twierdzy, a żelazne tymczasem drzemią, marzą, gwara po cichu lub słuchają opowiadania. Wśród ognisk biwaków, oświetlających mgie poranną, jedno liczniej otoczone żołnierzami; żaden tu nie drzemie, wszystkich twarze ożywione, wszystkich oczy zwrócone w

punkt jeden, w młodego chłopca. Stoi on na pniu drzewa, wloc kruczy z czotą odrzucił, piaseczek czerwony zsunął mu się z jednego ramienia, a pod niego widać kaftan strojny złożony guzami; w jednej ręce trzyma kołpaka piorem przystrojony, drugą oparł na biodrze, wodzi wzrokiem po braciach i opowiada im dawne dzieje Serbii, jak za czasów cara Lazara walczyła ona z Turkami.

Nazajutrz, skoro dzień zawiązał i słońce weszło, otworzono bramę grodu, — mówi głośom donośnym. — Caryca Milica wyszła do wałów i stanęła przy bramie; ciągnie wojsko z miasta w szyku bojowym, jada rycerze, wszyscy z kopiami w ręku, a przed nimi jedzie Božko Jugowicz na rumaku gładym. Czyste złoto kapię z rzędu konia; powienna chorągiew spływa na jego boki i rząd przykrywa. Na proporcu chorągwii błyszczący jabłko złote, a na jabłku krzyż święty. Złote chwasty, spadając od krzyża, traczą Božka po ramieniu. Zbliża się caryca Milica, chwytą gniadossza za cugle i zrzuciwszy rękę na szyję bratu, tak mu szepce do ucha: „Bracie Kochany, Božko Jugowiczu, car pozwolił mi zatrzymać cię od wyprawy na Kosowe pole, przesyła ci pozdrowienie i rózka, żeby od dał chorągiew, komu chcesz, a pozostała mi w Kruszewcu, niech przynajmniej mam zakląć się na kogo.“ Ale Božko Jugowicz jej odpowiedział: „Idź, siostra, wracaj do białego zamku, ja nie wrócę z tobą; choćby mi car

## Nieco o św. Kolegium kardynalskiem.

Kolegium kardynalskie, liczące w zupełności 70 członków, obecnie ma ich 57, z których 6 należy do rzędu kard. biskupów, 46 do rzędu kard. kapitanów, a 5 do rzędu kard. dyakonów. — 53 mianował Pap. Leon XIII, a zaledwie tylko 5 pozostało z czasów papieża Piusa IX; z tych najstarszy kard. Mertel i wiekiem swym, gdyż liczy 93 lat, i godnośćą, gdyż ja piastuje czterdziestą pierwszy rok. Prócz niego tylko obecny dziekan św. Kolegium Oreglia di Santo Stefano, wikariusz Jego Świętości w Rzymie, Parocchi, arcybiskup weroniński di Canossa i wreszcie nasz rodak ks. Ledóchowski — z rąk Piusa IX kapelusz kardynalski otrzymał. Pewne zajęcie wzbudzające zawsze liczby odnoszące się do narodowości kardynałów. Otóż obecnie 30 jest Włochów, a 27 należy do innych narodowości, z których francuska ma najliczniejszych przedstawicieli, bo 8. 55 kardynałów mieszka w Europie, a z tych 22 w samym Rzymie; w Ameryce mieszka w Baltimore kard. Gibbons, a w Australii w Sydney kardynał Moran, pierwszy w tej części świata kardynał. 10 kardynałów pochodzi z zgromadzeń zakonnych, tj. 2 Dominikanów (arcybiskup florencki Bausa i Pierotti), 2 Jezuitów (Kamil Mazzella i Steinhuber), patryarcha lisboni Netto jest z Zakonu Braci Mniejszych, prymas węgierski Vassary należy do Benedyktynów, a arcybiskup palermitański Celestino jest z tegoż samego zakonu, ale z kongregacji Monte Cassin; Karmelici Bosi mają swego byłego generała w św. Kolegium, jest nim kard. Gotti, który za czasów swych władz zakonnych i Polskę zwiadzał; Oratoryanie francuscy mają swego przełożonego w osobie kard. Perraud, biskupa z Autun, wielkiego przyjaciela Polaków, któremu też z tego powodu, korzystając z jego wyniesienia, przesłano adres gratulacyjny podczas wiecu katolickiego we Lwowie podpisany; wreszcie Oratoryum neapolitańskie szczyt się kard. Capellat, arcybiskupem w Capui, który jako historyk Kościoła odznacza się mistrzowskim przedstawieniem rzeczy. Dwoch tylko kardynałów nie ma jeszcze lat 50, a to arcybiskupi: medyolański Ferrari i boloński Sampa, 7 ma lat przeszło 50, 27 przeszło 60, 18 przeszło 70, 2 przeszło 80, a kardynał Mertel 93. Ten ostatni ma tylko święcenie dyakona, a 4 inni są tylko kapelanami bez święceń biskupich. Protektorem kolegium polskiego w Rzymie, oraz Felicjanek, Nazaretanek i Zmartwychwstańców (zgromadzeń, jak wiadomo, przez Polaków założonych) jest kardynał Parocchi, zaś kolegium russkiego kard. Ledóchowski. Od zgonu kard. Sembratowicza brakuje w św. Kolegium przedstawiciela obrządku wschodniego. 8 członków św. Kolegium przekroczyły granice Polski; o-

prócz bowiem kard. Ledóchowskiego, Gotti'ego i biskupa wróclawskiego Koppa, byli tu kardynałowie: Krementz, jako dawny biskup warmiński, Gruscha (dzisiejszy arcybiskup wiedeński) podczas konsekracji ep. ks. Albina Dunajewskiego, bracia Vannutelli, z których Serafin konsekrował ks. Łukasza Soleckiego, i Wincenty, jadąc na koronację Aleksandra III, wreszcie Agliardi był na wiecu katolickim w Krakowie, a potem bawił w przejeździe na koronację Mikołaja II.

## Có tam słychać w świecie.

W Poniedziałek po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, a dla katolików w kościele św. Jadwigi otworzył cesarz Wilhelm o godz. 11 sejm pruski. Gdy się w białej sali zebrali bardzo licznie członkowie Izby Sejmowej, wszedł cesarz w mundurze gwardy i usiadł na tronie, przybranym w królewską koronę. Obecni książe i wojskowi stanęli po prawej stronie, ministrowie po lewej. Cesarsza z najmłodszym księciem i księżniczkami zajęły miejsce w loży. Książę Wied wznosił okrzyk na cesarza. Prezes ministrów książę Hohenlohe podał cesarzowi mowę od tronu, która cesarz odczytał podniesionym głosem z nakrytą głową.

W mowie tronowej cesarz, powitawszy posłów, wyraził naszczepnie radość, że skutkiem dobrego stanu finansów można pomyśleć o polepszeniu peney dla niższych klas urzędniczych. Również ma być na nowo uregulowane ubezpieczenie wdów i sierot po naukowcach ludowych. Ustanawianie urzędników komunalnych wymaga tak w interesie urzędników, jak i gmin prawnego uregulowania, według odnośnych przepisów dla bezpośrednich urzędników państwowych. Ma być także urządzone ulepszenia medycynalne państowe i sądy honorowe dla lekarzy, w którym tu celu mają być rozszerzone prawa iżb lekarskich. Komunalne prawo wyborcze ma być również zmienione, odpowiedni projekt już jest gotowy. Komunalne podatkowanie powstające w nowszych czasach wielkich domów towarowych nie odpowiada ich założeniu i stanowisku w stosunkach procederowych. Wymaga ono osobnego uregulowania, które umożliwi sprawiedliwe opodatkowanie ich, a zarazem skuteczniejszą ochroną toczy mieszkańców procederystów. Projekt odrośny przedłożony zostanie prawdopodobnie jeszcze w bieżącej sesji. Dalej zapowiadane jest w mowie od tronu pomożenie kolej pierwszorzędnych i drugorzędnych, jako też przeprowadzenie kanatu od kanatu Dortmund-Ems do Renu, a z drugiej strony d. Wezery i Elby. Sejm ma też rozważyć projekty zarządzające powodziami. Mowa tronowa kończy się temi słowami: „Nowy kodeks cywilny i w związku z nim będące prawa rzeszy, mające obwiązywać z d. 1 Stycz. 1900 r., potrzebują wielu dopień i przystosowań, które w właściwym czasie poddane zostaną pod obrady. Ekonomiczne i polityczne przeciwnictwa czasów obecnych nakładają na administrację i państowawstwo szczególnie obowiązek ubezpieczenia i ulepszenia państowych urządzeń w interesie wszystkich warstw ludności, bez względu na bieżące spory. Podstawy naszego państwowego i narodowego życia są zdrowe i silnie spojone. Poważna letnia praca nad rozwojem duchowych i moralnych sił narodu, na polu ekonomicznem zwiększyła panującą ruch twórczy i widoczny jest stały rozwój i postęp dobrobytu kraju. Z ufnością tedy patrze w przyszłość. Żeby prace wasze Bóg błogosławili i pomyślnym uwięńczyli skutkiem, tego życzę panom dla dobra ojczyzny”.

W sejmie pruskim zasiadać będzie teraz: 143 konserwatystów, 100 członków centrum, 72 narodowo-liberalnych, 58 wolno-konserwatystów, 24 Richterów, 18 Polaków i 11 wolnomysłnych ze stronnictwa Rickerta. Do zaledwie stronnictwa nie należy 11 posłów.

W ministerstwie oświaty wydano nowe ograniczenia prawa obywatelskiego Polaków. Zdarza się niekiedy, że uczniowie polscy w gimnazjach W. Ks. Poznańskiego nie robią należytych postępów, natrafiając na różne trudności z powodu swego polskiego pochodzenia. Rodzice odbierają w takim razie synów z gimnazjum i posyłają ich do szkół w

innnych prowincjach n. p. w Brandenburgii, Pomeranii, gdzie chłopcy kończą nauki nierzadko chłubnie. Otóż temu postanowiono podobno zapobiedz. Dyrektorowie szkół wyższych w tych prowincjach otrzymali zawiadomienie, aby podali spisy uczniów przybyłych z gimnazjów Wielk. Ks. Poznańskiego z podaniem szczegółów, dla czego oni owe gimnazja opuścili i do odnośnej prowincji się udali i jakie jest ich moralne prowadzenie się. W końcu zakazano podobno dyrektorom przyjmowania tychże uczniów, z Wielkiego Księstwa Poznańskiego pochodzących.

— Ze młodszego dziesięcioleta dziczeje mimo wszelkich szkół, to wiadomo każdemu, kto ma oczy ku widzeniu a uszy ku słyszeniu. Potwierdził to w Sobotę także sam minister wojny, zaspaczając, że między rekrutami liczba już poprzednio sądowo karanych wzrosła w ostatnich 10 latach z 10%, proc. na przeszło 19 proc. W roku 1895 było między zacięgniętymi rekrutami 41123 już przedtem karanych, z tych 1299 sześć do dziesięć razy! Liczba ukaranych policyjnie młodzieńców przed ich zaangażowaniem do wojska wzrosła o 142 proc. Wymowniejszych dowodów chyba nie potrzeba.

— Z Austrii piszą: Stronictwo niemieckie, na którego czele stoją tacy ludzie jak Wolf, Schönerer, itd. występuje coraz wyraźniej nie tylko przeciwko rządowi i stowarzyszeniom współpracującym, ale i Kościołowi katolickiemu, aczkolwiek większość członków jego tworzą katolicy. Ostatniej Niedzieli, 15 bm., odbyło się we Wiedniu pod hasłem: Los von Rom (oderwać się od Rzymu) zgromadzenie, któremu przewodniczył Schönerer. Uczestników było do 2000, w tej liczbie znacząco stosunkowo ilość obcych poddanych, a prócz tych protestantów i przeważnie żydsów. Zauważono także całą masę pastorów i superintendentów przybyłych z Niemiec. Schönerer podał pod głosowanie wniosek, że zgromadzenie zgadza się na przejście na protestantyzm, skoro znajduje się 10000 osób gotowych do tego. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono. W toku dalszych obrad nadszedł komisarz policyjny i stwierdził, że zgromadzenie zwołane na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach, nie było na czas zgłoszone, w skutek tego zabroniony dalszych obrad. Schönerer zaprotestował w sprawie, wezwał jednak obecnych, aby się spokojnie rozeszli.

— Po Czechach i Polakach doczekają albo może już się doczekali i Słowenicy równouprawnienia z Niemcami austriackimi. Pewna gazeta niemiecka, organ hukatystów austriackich donosi, że dowiedziała się z dobrego źródła, iż rząd wydał już rozporządzenie nadające językowi słowiańskiemu całkowite równouprawnienie. Ponieważ o tem piasek gazeta niemiecka tego rodu, przeto wiadomość będzie pewna. Dodajemy, że gazeta owa w równouprawnieniu tem dopatruje się naturalnie obrazu Niemców, bo im to przystoi prawo użycania Słowian.

Parlament duński zajmował się w tych dniach wydalaniami z Prus. I posłowie i ministrowie wyrazili wielkie niesadzawolenie z powodu postępowania rządu pruskiego.

— Jak z Krety piszą, nowy zarządcza wyspy książę Jerzy przekreuje się coraz więcej, że będzie mu bardzo trudno zadośćuczynić obowiązkom, które wziął na swoje ramiona. Admirałowie państw zagranicznych nie pozostawili tym samym wyspy w takim porządku, jakby to można sądzić. W miastach portowych i ich najbliższej okolicy panuje wprawdzie pokój, ale wnętrze wyspy znajduje się w zupełnym nietadzie. Pisano, że krajowcy całkiem rozbiorzyli, a tymczasem zaledwie dziesiąta część broni im odebrano, i do tego prawie bezużyteczną. Krajowcy posiadają dość broni, by w danym razie pomyśleć o nowym powstaniu, i to też tłumaczy, dla czego wojskom magazynowym nakazały nie opuszczać wyspy przedżej, zanim zostanie utworzona silna żandarmeria.

— Przeciw zajęciu wysp Filipińskich oświadcza się w Ameryce coraz więcej wpływów polityków. Zdaje się przeto, że Tagalowie uzyskają samodzielność. Dla katolicyzmu byłoby to korzystne, bo za Amerykanami postępowały protestantyzm z masonery.

— Z państwa Kongo (w Afryce) uadeszły wiadomości o klęsce wojsk belgijskich. Krajowcy zaczepili wojska pod Kabambarre i zmobilizowali je do ucieczki. Dwie armaty, amunicja i pakunki oraz 15 białych żołnierzy wpadły w ręce powstańców. Kabambarre, główna miejscowością obwodu, była broniona przez 800 żołnierzy, którzy przeszli do obozu nieprzyjacielskiego. Pięciu białych padło w tej walce. Ranni musieli skutkiem ogólnego zamieszania dalekie przestrzenie przejść, zanim im pomocy udzielono.

Belgia ma wiele kłopotu z państwem Kongo, gdyż ustawnicze się tam buntują krajowcy. Najgorzej jest to, że wojskom, złożonym z krajowców, nie można powierzyć, gdyż często zdradzają, jak to uczyli w powyższym wypadku.

## Szczecin. Gospodarka.

Racibórz, 10.1. 1899

— Ponownie zwracamy członkom Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego uwagę na to, że następne zgromadzenie miesięczne przypada w przyszły Niedziela o zwykłej godzinie. Zarazem już dziś donosimy, że w Niedzielę 29 bm. Towarzystwo urząduje przedstawienie amatorskie na sali p. Beiera. Sztuka, która odegrana zostanie, jest nadzwyczaj wesoła, ale przystem bardzo pouczająca.

— U żony robotnika Ryckiego, którego jako podejrzanego o udział w zabiciu Popieły uwięziono, zjawili się tych dni młodzi człowiek, który udając urzędnika sądowego, miał niby z polecenia prokuratora spisać sprzęt będące własnością Ryckiego. Człowiek ten kazał kobiecie podpisać jakiś spisany naprzed protokół, a następnie zażądał na koszt 8,50 m. Ponieważ przystem zapewniał, że sprawą męża stoi dobrze, kobieta zapłaciła „koszt”, i dopiero kiedy już odziedzi, poczęła wątpić, czy dobrze zrobiła. Za poradę innych, kiedy mniemany urzędnik pojawił się po raz drugi, postała po polityka i fałszywego urzędnika aresztowano.

— Przegląd kłaczy w powiecie raciborskim wyznaczono na następujące dni: W Haci dnia 3 Lutego o godz. 10<sup>1/2</sup>, w Raciborzu dnia 4 Lutego o godz. 10, w Kobierzycach dnia 6 Lutego o godz. 11, w Adamowicach dnia 7 Lutego o god. 10. Najpiękniejsze żrebaki zasłużone otrzymają nagrody.

— Dzień 13 Listopada br. będzie dniem niezwykłym. W dniu tym spotka się nasza ziemia z kometą i dla tego lekliwi ludzie przewidują okropne wypadki, a nawet koniec świata, w rzeczy samej nie ma jednak żadnej przyczyny do tego rodzaju obaw. Spotkanie się ziemi z kometą nastąpi niewątpliwie, ale nie będzie to po raz pierwszy. Ziemia przejdzie przez kometę jak przez chmurę komarów, mieszkańcy sań kuli ziemskiej dostrzegą prawdopodobnie drobnutkie częstki komety w formie gwiazd spadających. Jedynym więc wynikiem „starcia” będzie wspaniały deszcz gwiazd, podobnie jak to było w roku 1833 i 1866. W r. 1833 naładowano w ciągu godziny 25,000 gwiazd spadających. Oprócz deszczu gwiazd spadających oczekiwano na niego w dniu 18 Listopada b. r. spadania meteorów.

— Wielu sądzi, że wykaz pocztowy, jaki się otrzymuje przy wysypaniu pieniędzy przekazem pocztowym (Postchein), równa się kwitowi, który przyniektakowy posłada, ma niesbyt dowód w ręku, że dług swój zapłacił. Tymczasem tak nie jest. Kwit pocztowy jest dla sądu tylko dowodem, że się na pocztę wpłaciło pewną sumę dla pewnej osoby, i dla tego sąd w ramie procesu żąda jeszcze dowodu na to, że suma została też rzeczywiście wypłacona, komu należało. A że to wtedy jest trudne, niekiedy nawet wprost niemożliwa rzecz, dla tego każdego, odsyłając większą sumę, powinien zadać od odbiorcy, aby ile możliwości zaraz przestał piętnenne pokwitowanie z odbioru sumy.

— Rudy. Królewna Amalia, matka obecnego księcia raciborskiego, zmarła we Wtorek nad ranem, dożywszy lat 78.

— Sumin. Między Suminem a Nędzą wpadł pociąg towarowy późnym wieczorem na wóz przez szyny przejeżdżający. Koń został na miejscu zabity, a wóz rozleciał się w ka-

wły. Woźnica odniósł tylko lekką ranę w głowę.

— Gliwice. Pochwycony w Miedzychodzie, w Posuaneckiem, cygan Poppe nie jest jednak owym tak skrzętnie poszukiwanym mordercą dwóch dziewczyn z Lacz. Świadkowie powołani w tej sprawie nie mogli się przynajmniej dopatrzyć podobieństwa na fotografii, jaką z Miedzychodu tutejszemu sądowi przesiano.

— Gliwice. Kupcy tutejsi utworzyli na podobie berlińskich wolne stowarzyszenie giełdowe, w którym zupełnie jak na giełdzie sprzedawano i kupowano wszelkiego rodzaju ziemiołody. Zeszłego tygodnia zaprotestowali przeciwko dalszemu istnieniu stowarzyszenia giełdowego rolnicy z powiatu gliwickiego, uważając takowe za nieprawne, i widocznie ten krok sprawił, że cały zarząd stowarzyszenia postąpił swoje urzędy. Stowarzyszenie należy przeto uważać jako rozwiązane.

— Paruszowice. Wiatr obalił tych dni wyważone ciężkie wrota na cieśle Kotyrę z Ligoty. Cała prawa nogę strzaskały mu wrota do tego stopnia, że musiał mu ją uciąć.

— Radzionków. Ubiegłej Niedzieli padł giełcinek Lustga ofiarą pożaru. W tymże domu znajduje się sklep konsumu, który ma w zapasie znaczną ilość paliw, spirytusu i tym podobnych palnych materiałów, należało się przeto obawiać, że pożar przybierze większe rozmiary. Jedynie też szybkie i energicznej pomocy straży ogniowej z Szarleja i Bytomia zawdzięczać należy, że ostatecznie grożące niebezpieczeństwo usunięto.

— Od Paczyny. W pewnej wsi w okolicy procesują się od dwóch lat dwaj sąsiedzi o studnię leżącą na granicy ich gruntów; używali jej przedtem wspólnie, aż się porozmiali z jakiegoś powodu i dziś każdy z nich chce studnię mieć na wyłączną własność. Każdy zapłacił dotąd już około 1200 marek, a jeszcze nie wieleść, kiedy i jak się proces skończy. A gdyby przynajmniej było się o co procesować! W studni zamast wody jest istna gnojówka, do której sąsiedzi rzucają zdechłe psy i różne nieczystości. Takie to zaśnięcie ludzkie!

— Bytom. Wydział bytomskiego „Sokoła” wystosował do redaktora Tholuka, sprawozdawcy raciborskiego „Generałancjera”, list, w którym żąda od niego odwołania rozesłanych o „Sokoł” znanych kłamliwych wieści. Natem list nadleska bardzo ciekawa odpowiedź. Sprawozdawca Tholuk odpowiedział, że sprawozdanie nie zamieści i że ogłoszona przez niego wiadomość polega na podstawie urzędowych informacji. Nie można przypuszczać, aby p. Tholuk w celu osobistym nieprawde mówią, a zatem pozostaje fakt, że policyja w Bytomiu udzielała redaktoriowi znanej hakaty, stycznej gazety zupełnie nieprawdziwych wiadomości o towarzystwie polskiem.

— Zaborze. Z różnych okoliczności wniosu, że wyciągnięta ze studni kobieta, nawiązkiem Goliątek, popełniła samobójstwo. Tego samego zdania był też fizyk powiatowy, który trupa dla zbadania krajal.

— Zaborze-Poreba. Asystenta pocztowego K. z Gliwic, wracającego z siostrą z Wirku do kolonii Karl Emanuel, napadła po drodze gromada niedorostków i bez wszelkiego powodu zginala go dwa razy w głowę; ubranie podartego na nim formalnie na szmaty. Jednego z napastników następnie przychwycono. Wypadki takie nie są niesety nowością a są smutnym dowodem wsmagającego się zepsucia między młodzieżą dniajszą.

— Hoymgrube. W Sobotę po południu około godz. 5 wjechał pociąg towarowy skutkiem fałszywego nastawienia zwrotacy na szyny nieużywane, obalił stojącą u końca szyn zapore, przerwał się przez usypany za nią kopiec i zjechał z dość wysokiego nasypu na ląkę. Kierownik lokomotywy zeskoczył w ostatniej chwili z maszyny, padł na ziemię i był dłuższy czas bez przytomności, ale tylko z przerażenia, bo nic mu się nie stało. Palacz nie opuścił jednak swego stanowiska aż do chwili, gdy lokomotywa, zarywając się po za kota w bloniastej ziemi, zatrzymała się na lące. Widząc, co się dzieje, a nie chcąc dopuścić do większego niebezpieczeństwa, wśród tej karkołomnej jazdy pocztował drzwi pleca, powyrzucał żarszące się węgle, a następnie pobiegł czempredzej po

wodę i na ogień zaatak. Mimo to diebelny pałacz nie uległ żadnemu uszkodzeniu. Dwa wagony pociągu towarowego zostały zdrążone.

— Opole. Izba handlowa w Opolu oświadczyła się za urszadzeniem rosyjskiego konsulatu w Katowicach. Wpływałoby to wielce na korzyść handlu i przemysłu Górnego Śląska.

— Nowe Hajduki. Na stawku obok szkoły katolickiej śliszało się czterech chłopców do późnego wieczora. W ciemności wpadli wassycy czterej w przerebel i zniknęli pod lodem. Na krzyk drugich chłopców ludzie przechodzący pospieszali na ratunek i dwóch chłopców wydobyli jeszcze żywych z wody; dwa drudzy, syn właściciela domu Malinowskiego i syn wdowy Krzymyko, utonęli.

— Królewska Huta. Policyja tutejsza nabyła podobno przekonania, że jarmarki nie mają już dla miasta żadnego znaczenia ani celu i tylko wytwarzają niedogodną konkurencję rzemieślnikom i handlarzom z miasta, i dla tego mają jarmarki być zniszczone w roku przyszłym.

— Nysa. Poseł centrowy Hubrich skazany został przez sąd ziemiński w Nysie na karę za to, że wzbraniał się leśnemu hrabiego Praschmy pokazać swoją kartę do polewania. Hubrich, który dzierżawi gony gospodarskie, polował na wychodzącą z lasów hrabiowskich na grunta gospodarskie zwierzyń, w czem leśny hrabiego chciał mu przeszkościć. W tej sprawie pisze obecnie pan Hubrich co następuje: „Przeciw wyrokowi nyskiemu zamierzam założyć rewizję. Zwracam jednakże uwagę na to, że przez cały czas ochrony dla zwierzyń nikt się nie troszczy o to, czy zwierzyń na pola gospodarskie wychodzi i czy gospodarzowi zboże maruje. Z chwilą rozpoczęcia łowów jednak urzędnicy leśni z pomocą kilkunastu ludzi krzykami, strzelaniem, zakładaniem ogonia i różnymi innymi sposobami usiłują odstraszyć zwierzyń od pól gospodarskich, aby tylko dzierżawcy gonów ze zwierzyń nic nie mieli. Wszystko to dzieje się z wiedzą i woli właściciela lasu. Powyższe zdarzenie jest nowym dowodem na to, jak wiele panują różnice między interesami wielkich właścicieli gruntów a mniejszych rolników i gospodarzy. Waszakże dziś jeszcze, na schyiku dziesiątego wieku za wielką zbrodnią poczytuja gospodarzowi, jeżeli się odważy zadzierniwać gminne gony, jeżeli swego i całej gminy krwawego potu, swojego zniwa nie oddaje na pastwę zwierzyń jaśnie wielmożnego pana i jeśli odważy się przeczyć twierdzeniu, jakoby jedynie właściciel wielkich dóbr ziemskich był uprawnionym do uprawiania łowów i myśliwstwa.”

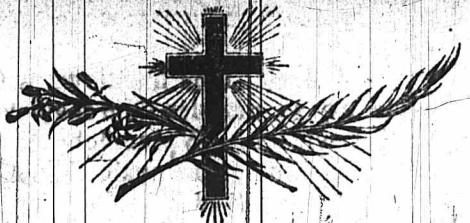
— Monaster (w Westfalii). Kathol. Missionssplatt pisze co następuje: Prawie można mniemyać, że стоим znowu na początku nowego kulturkampfu, kiedy słyszymy, że naszemu najprzew. ks. biskupowi wieczorem przed Nowym Rokiem ze strony rządu doniesiono, że dokładka, jaką dotąd była dawana duchownemu seminarium, nadal już więcej nie będzie płacią. Dla czego? Nie wiemy.

— U. na przewiel. ks. biskupa paderboroskiego było fantowanie, ponieważ się wzbraniał płacić jakieś grzywny za karcę.

## Rozmaistości.

— Największe organy na świecie znajdują się w kościele katedralnym w Nowym Jorku. Mają one 150 głosów a 9000 piszczałek. Do poruszania miechów potrzebny jest elektromotor o sile 20 koni, który w sekundzie dostarcza 10000 litrów powietrza. Tego rodzaju największy instrument w Europie znajduje się w tunie w Rydze (w Rosji), a ma 125 głosów i 7500 piszczałek.

— Koncert gołębi. Mandaryni państwa chińskiego utrzymują w swych wiejskich rezydencjach w pobliżu Pekinu liczne, nieskończoną liczbą stada gołębi. Przy unoszeniu się tych stworzeń w powietrzu dają się słyszeć cudne tony jakby z arfa pochodzące. Dźwięki te powodują cieniutkie struny, przy mocowane do mocnych piór podskrzylowych gołębi. Na obcojęzycznych, znajdujących się po raz pierwszy w Pekinie, zachwycający ten powietrzny koncert gołębi sprawiła ma głośnie mięs wrażenie.



Podobało się Bogu zabrać do siebie Matkę moja

### Joanne Laska

rodz. Czerner.

Proszę rodaków o modlitwę za jej duszę.

Pszów, 15 Stycznia 1899. Ks. Laska, fararz  
w imieniu pozostałych.

### Przejąłem praktykę

po dr. Oświecimskim i przyjmuję chorych w jego dawn. mieszkaniu w Kalowicach rynek Nr. 9.  
od 8-10 godziny rano i  
2-4 po południu.

### Dr. Andrzej Mielecki,

lekarz specjalista

w chorobach kobiecych i chirurgicznych.

### Publiczne podziękowanie

Panu Franc. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, Dolna Austria, wynalazcy antyreumatycznej i antyarytycznej herbaty krew przeszczyszającej. Części krew przy gościu i reumatyzmie.

Jeżeli tu publicznie występuję, to tylko dla tego, że uważam za swój pierwszy obowiązek, aby jak najserdeczniej Panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, podziękować za usługi, które mi tegoż herbatą krew przeszczyszającą oddała w mych polnych reumatycznych cierpienach, a następnie, aby i innym cierpiącym na tę okropną dolegliwość zwrócić uwagę na tę znakomitą herbatę. Nie zdolnam opisać dokuczliwej cierpienia, które w mych członkach przez całe 3 lata przy każdej zmianie powietrza cierpiłam, a od których mnie ani środki lecznicze ani używanie kapsułek siarczanych w Baden pod Wiedniem uwalnić nie zdolły. Noce spędzałam bezsenne, przewracając się na łóżku, apetyt moj zmniejszał się podpadającco, wygląda pogarszał się, a całe ciało chudio. Po ctertygodniowem używaniu wyżej wymienionej herbaty nie tylko pozbyłam się zupełnie mych bóleci i jestem jeszcze od nich wolna, chociaż od 6 tygodni herbaty wcale już nie piję, ale i cały stan cielesny również się popłynął. Mam silne przekonanie, że ktokolwiek w podobnych dolegliwościach ucieče się do tej herbaty, wynalazec jej, Pana Franciszka Wilhelma, jak ja sławić będzie.

Z prawdziwym szacunkiem

Nrabina Butschin-Straßfeld, żona oberstlejtnanta.

Części składowe: Innere Nussrinde 56, Wallnussschale 56, Ulmenrinde 75, Franz. Orangenblätter 50, Eryngiiblätter 35, Scabiosenblätter 56, Lemusblätter 75, Bimmstein 1,50, rothes Sandelholz 75, Bardannawurzel 44, Caruxwurzel 3,50, Radic. Cariophyll 3,50, Chinarin 3,50 Eryngiowurzel 57, Fenchelwurzel (Samen) 75, Graswurzel 75, Lapathewurzel 67, Süßholzwurzel 75, Sassafrillwurzel 35, Fenchel, röm. 3,50, weiss. Senf 3,50, Nachtschattenstengel 75.

### Kochani Wiarusi!

Z Waszą pomocą udało mi się zapłacić dnia 1go Stycznia 1899 kawę gruntu, zakupiony pod budowę kościoła w Königswusterhausen, o cztery milie tutaj. Liczę na Waszą pomoc także przy budowie kościoła samego, która wedle umowy przy zakupie placu zawartej musi się rozprostać w ciągu roku 1899. Pomóżcie tamtejszym biednym katolikom, pochodząjącym przeważnie z okolic polskich, którzy obecnie nie mają ani własnego kościoła ani szkoły, aby jak najpierzej we własnym kościele, poświęconym św. Elżbiecie, Boga chwalić i za Was mogli się modlić. Każda i najmniejsza pomoc przyjmuję.

Wilhelm Frank, Berlin, Pallisadenstr. 78.

Ekipedycja „Nowin Racib.“ przyjmuje również datki na celowy szary.

### = Karty =

### na bal i wesele

wykonuje jednie, predko i tanio

drukarnia „Nowin Racib.“

w Raciborzu, ulica Panieńska.

### książki modlitewne

rożnice, wszelkie rodzaje papieru i materiałów piśmiennych poleca po najtańszych cenach

### Anna Nowack,

skład papieru,  
Racibórz, ul. Długa 18.

### Na czas wesół

polecamy książkę:

### Starosta Wesele

egz. opr. 1,00 mk., brosz. 75 fen., z przes. 10 fen. drożej.

Wydawn. „Nowin Racib.“  
w Raciborzu.

### Listy chrzestne

z polskimi napisami, poczasy od 20 fen. do naj-

ozdobniejszych, poleca Wyd. „Nowin Raciborskich“

Racibórz, ul. Panieńska 18.

Znakomita  
esencja jamajka do grilla, ↓

1 część esencji, 8 części wrzącej wody, dają silny grom, litr po 1 m. 60 fen.

Przedni jamajka ram, litr 1,60 m., 2 m., 3 mk.

Na różne okoliczności:

WINO litr po 35 fen.

GORZAŁKA litr po 40 fen.

Drzewka się wypożycza

### Max Böhun,

fabrykalikierów w Raciborzu  
ul. Odrzańska.

### Papier listowy

z polskimi napisami, 5 arkuszy i 5 kopert 10 fen. przesyłka 18 fen. poleca,

Księgarnia „Nowin Raciborskich“.

Do mego składu garderoby miskiej posiaduję

### Ucznia,

katolika, syna uczciwych rodziców.

Szymon Schulzek,  
Racibórz, ul. Długa 61.

### Kucharka

na jarzą zaraz potrzebna. Zgłoś się do „Nowin Raciborskich“.

### Co jest Chleb

W. Antoniego?

Dokładny opis jako i jeden zeszły Chleba roznia Księgarnia Katolicka, Poznań Rynek 53.

### za darmo

każdemu, kto podswoj adres.